

MIKOŁAJ BUDZANOWSKI

Zaoszczędzone przez spółki
środki można odkładać
na kluczowe inwestycje → B16

- rozmowa z ministrem Skarbu Państwa

KRZYSZTOF ŁANDA

Winę za to, że chorzy na raka
nie mają gdzie się leczyć, ponosi
Ministerstwo Zdrowia i NFZ → C4

- mówi prezes fundacji Watch Health Care

Słowa Jarosława Gowina o tym, że „ma w nosie literę przepisów, ważny jest ich duch”, wywołały żywiołową reakcję. Dominowały głosy oburzenia i nawoływania do dymisji szefa resortu sprawiedliwości. Od początku zresztą minister sprawiedliwości to dość wygodny obiekt ataków: a to że nie jest prawnikiem, a to że z niego ideolog, a to że radykał, a to że zewnętrznych doradców zatrudnia poza trybem zamówień publicznych. Teraz zaś mamy „afery nosową”.

Ta ostatnia uświadomiła mi, jak wielu mamy w kraju fachowców od wykładni prawniczej. Interesujące, że wiele „eksperyckich” głosów pochodziło od osób niemających ani wykształcenia, ani doświadczenia prawniczego.

Lifera i wykładnia

Zacznijmy od tego, co powiedział minister. Ja usłyszałem, że opowiedział się za prymatem wykładni funk-

„Nie ma takiej bezmyślności ani takiego oportunisty, których by się nie dało uzasadnić obowiązującymi przepisami

cyjnej nad wykładnią literalną. Bardzo słusznie zresztą. Warstwa językowa prawa zawsze służy określonym celom. Słowa nie mogą być puste. Formalizm prawniczy jest zaś przejawem anachronizmu właściwe-

Nos ministra Gowina



ARKADIUSZ RADWAN

Prawo i instytucje w Polsce działają gorzej niż powinny. Wiele spraw sądowych i administracyjnych dałoby się załatwić sprawniej już przy obecnej literze prawa. Ale nie są tak załatwiane. Może więc chodzi o ducha prawa? – zastanawia się adwokat

go słabiej rozwiniętym kulturom prawnym.

Nie przypominam sobie, aby podczas mojego rocznego stażu na Uniwersytecie Nowojorskim choć jedna poważna dyskusja dotyczyła wykładni literalnej tekstu prawnego. Nie przypominam też sobie, abym spotkał tam kogokolwiek, kto myliłby wykładnię dotyczącą celu danego zapisu prawnego z ideologią. A tego rozróżnienia zdaje się nie dostrzegać część komentatorów, która sięgnęła po dyżurny argument „ideologiczny”. Swoją drogą tym właśnie argumentem szafują najszczerzej ci polemicy, którzy sami reprezentują bardzo wyrazistą tożsamość ideologiczną.

Między regułami a standardami

Owszem, przynajmniej, forma wypowiedzi Gowina była niefortanna. Sam minister zresztą za nią przeprosił. Trudno jednak nie zadumać się nad faktem, że większość komentatorów wychwyciła jedynie wątek laryngologiczny, pomijając sedno wypowiedzi ministra, czyli że polskie prawo cierpi na przerost litery nad duchem.

Być może niektórzy krytycy Gowina nie słyszeli o długoletniej debacie „rules vs standards”, czyli dyskusji o pra-

wodawstwie posługującym się w różnym stopniu bądź to szczegółowymi normami (rules), bądź też klauzulami generalnymi (standards). Wszędzie na świecie prawo stanowi pewien kompozyt obu tych elementów, jednakże ich nasilenie i rola bywają różne w zależności od kultury prawnej i tradycji orzeczniczej.

Zaobserwowano, że w krajach posiadających ustrój demokratyczny państwa prawa efektywniejsze są standards, podczas gdy rules lepiej spełniają swoją funkcję w ustrojach autorytarnych oraz krajach silnie skorpumpowanych, gdzie stanowią barierę ograniczającą samowolę działań władzy. Czy zatem krytyczni wobec słów Gowina komentatorzy dają w ten sposób wyraz swojemu przekonaniu, że Polska jest dziś rządzona autorytarnie albo że autorytaryzm nam zagraża? Strasznie widmem „IV RP” odczytują jako wyraźną w tym kierunku sugestie.

Gradacja zagrożeń

Jako obywatel, ale też jako adwokat i jako menedżer żyjący w Polsce A.D. 2012, bardziej aniżeli urzędniczego ekscesu i urzędniczego aktywizmu boję się dziś urzędniczej bezmyślności i urzędniczego oportunisty. Nie ma takiej bezmyślności ani takiego oportu-

nizmu, których by się nie dało uzasadnić w świetle obowiązujących przepisów. Proszę zapytać przedsiębiorców o ich doświadczenia w tym zakresie. Proszę zapytać o to obywateli, czyli „klientów” wymiaru sprawiedliwości.

Komentatorzy słów Gowina wyrażają obawę, że pouczeni ministerialnym precedensem przestępcy będą teraz tłumaczyć przed sądem, że mając w nosie literę prawa, pozostają w dobrym towarzystwie – postępowali przecież zgodnie z instrukcjami ministra sprawiedliwości. Pomimo dużej nośności felietonistycznej takiego scenariusza trudno go brać poważnie. Natomiast całkiem poważnie obawiam się, że już dziś niemała część urzędników aparatu administracyjnego oraz sądownictwa „ma w nosie” duch prawa. To dla piastunów urzędniczych czy sędziowskich stanowisk znacznie mniej ryzykowna postawa, a dla obywateli i przedsiębiorców – bardzo kosztowna. Niestety trudno tę obojętność wobec ducha prawa zmierzyć i równie trudno zrobić z niej medialnego newsa. Może poza jednym dniem w roku, kiedy ogłaszane są wyniki badania Banku Światowego „Doing Business”. Wtedy wszyscy przypominają sobie, że prawo i instytucje w Polsce działają gorzej niż powinny. Bardzo wiele spraw sądowych i administracyjnych dałoby się załatwić lepiej i szyb-

ciej już przy obecnych procedurach, czyli przy obecnej literze prawa. Ale nie są tak załatwiane. Dlaczego? Może chodzi o ducha? Albo o brak woli? Często o jedno i drugie.

Grunt to dobrzy doradcy

Czy ministrem sprawiedliwości musi być prawnik? Ci, którzy odpowiadają na to pytanie twierdząco, powinni być zadowoleni, że władzę nad polską piłką nożną sprawuje – znakomity zresztą niegdyś – piłkarz... Warto więc przypomnieć, że jeden z wybitniejszych amerykańskich prezydentów był aktorem. Według anegdoty na początku kadencji Ronald Reagan zwołał swoich współpracowników oraz doradców i przemówił do nich mniej więcej takimi słowami: „Mamy w kraju wysokie bezrobocie, wysoką inflację i niski wzrost gospodarczy – weźcie coś z tym zrobić”. Minister Gowin nie jest prawnikiem, ale odnośnie wrażenie, że ma dobrego – nomen omen – nosa do współpracowników i doradców.

Dr Arkadiusz Radwan jest adwokatem, prezesem Instytutu Allerhanda. Artykuł stanowi wyraz prywatnych poglądów autora i nie powinien być utożsamiany ze stanowiskiem żadnej z instytucji, z którymi jest związany.